

Prezydent Kirgistanu podał się do dymisji

15 października 2020

Prezydent Kirgistanu Sooronbaj Dżeenbekow podał się do dymisji, poinformowała w czwartek jego służba prasowa. „Nie trzymam się władzy. Nie chcę zapisać się w historii Kirgistanu jako prezydent, który przelał krew i strzelał do własnych obywateli” – wytłumaczył Dżeenbekow, zwracając się do narodu, pisze „Sputnik Kirgistan”.

Wezwał także nowego premiera Sadyra Żaparowa i innych polityków do wycofania swoich zwolenników z Biszkeku i „przywrócenia pokojowego życia”, podkreślając, że „żadna władza nie jest warta integralności naszego państwa i braku zgody w społeczeństwie”.

Jak przekazuje „Sputnik Kirgistan”, demonstranci, którzy zgromadzili się rano w pobliżu hotelu „Issyk-Kul” w stolicy republiki Biszkeku, zareagowali na wiadomość o odejściu Dżeenbekowa radosnymi okrzykami i gwizdaniem. Później wysunęli nowe żądania – rozwiązanie parlamentu i dymisji jego przewodniczącego Kanatbeka Isajewa, który przejął teraz funkcję głowy państwa.

5 października w Kirgistanie wybuchły masowe protesty niezadowolonych z wyników wyborów parlamentarnych, które odbyły się 4 października. Po starciach protestujących z siłami bezpieczeństwa zwolennicy partii opozycyjnych, którzy nie dostali się do parlamentu, zajęli budynek parlamentu, w którym mieści się administracja prezydenta. W starciach rannych zostało ponad 900 osób, jedna osoba zginęła.

Przywódcy partii opozycyjnych utworzyli radę koordynacyjną ds. rządu krajem i wyznaczyli na stanowisko premiera zwolnionego z kolonii przywódcę opozycji Sadyra Żaparowa. 6 października parlament na nadzwyczajnym posiedzeniu

zatwierdził jego kandydaturę. Wielu opozycjonistów nie zgodziło się z tą nominacją, utworzyło własną radę koordynacyjną i zamierza wybrać własnego premiera. Zażądali także impeachmentu prezydenta i rozwiązania parlamentu.

Źródło: pl.SputnikNews.com